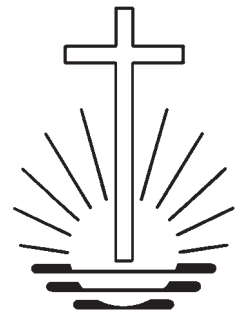


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego





Droga naśladownictwa

Pan Jezus kiedyś mówił o dwóch drogach i dwóch bramach. Jedna brama jest szeroka i przechodzi przez nią szeroka droga. Druga droga jest wąska i trudna, i przechodzi przez ciasną bramę. Wąska droga prowadzi do żywota, a szeroka droga do potępienia. Zabiegajmy więc o żywot wieczny i naśladowujmy Chrystusa. Kroczy drogą naśladownictwa. Co to oznacza? To oznacza tak postępować, jak postępował Jezus.

On miłował Ojca Niebieskiego. Kiedy był kuszony przez diabła, który pokazał Jemu wszystkie bogactwa świata i chciał, żeby Pan Jezus go czcił, wtenczas Jezus Chrystus odpowiedział mu słowami: „*Panu Bogu swemu pokłon oddawać i tylko jemu służyć będziesz*”. Bogactwo świata jest nieważne w porównaniu z naszą miłością do Boga. My pragniemy miłować Boga.

Pan Jezus miłował tych, którzy byli wokół Niego. Dlatego i my miłościwie obchodźmy się z naszym bliźnim. Jezus był gotowy do przebaczenia i proponował ludziom pomoc. Wykazujmy również taką postawę. Wąska droga naśladownictwa oznacza, że miłościwie obchodzimy się z naszym bliźnim w Kościele i w naszym środowisku życiowym. To też oznacza, że każdemu jesteśmy gotowi przebaczyć i nieść pomoc.

Pan Jezus ufał swojemu Ojcu Niebieskiemu i cudownie ujął to słowami: „*Ojcze, [...] nie moja, lecz twoja wola niech się stanie*”. Mamy życzenia i pragnienia, ale zawsze ufajmy Ojcu Niebieskiemu i mówmy: „*Nie moja, lecz twoja wola niech się stanie*”.

Pan Jezus wyznawał, że jest Synem żywego Boga. Na naszej

drodze naśladownictwa pragniemy wyznawać naszą wiarę. Kiedy rozmawiamy z sąsiadami lub innymi ludźmi, wyznawajmy, że jesteśmy wierzącymi, że ewangelia i nauka apostołska jest nam bliska.

Pan Jezus zwyciężył diabła. My również przewyciężajmy na wąskiej drodze naśladownictwa wszystko to, co się Bogu nie podoba. Wykazujmy miłość do bliźniego, gotowość do przebaczenia, zaufanie do Boga oraz praktykujmy wyznawanie naszej wiary, pozostanie na wąskiej drodze i przewyciężanie tego, co się Bogu nie podoba. To jest droga naśladownictwa.

O wąskiej drodze jest mowa, że jest trudną drogą. Jest różnica, czy idzie się szeroką drogą, na której można biegać raz w lewo, raz w prawo, czy idzie się wąską drogą, na której trzeba zważać na każdy krok. Na wąskiej drodze nie można robić tego, co się podoba, ale trzeba się pilnować. To oznacza, że musimy baczyć na siebie każdego jednego dnia. Kiedy mamy do podjęcia decyzje, wtedy pytajmy się, jaka decyzja podoba się Bogu, a jaka wiedzie do grzechu. Na wąskiej drodze naśladownictwa potrzebujemy punktów orientacyjnych, a są nimi nabożeństwa. Na nich otrzymujemy siłę do kroczenia drogą naśladownictwa.

Wąska droga jest też przede wszystkim cudowną drogą, na której odczuwamy bliskość Boga. Ta droga prowadzi do wspólnego celu, jakim jest żywot wieczny u Pana. Niechby Bóg darował nam łaskę, żeby powiodło się nam wszystkim.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

Barwne powitanie Głównego Apostoła
na małym lotnisku Katima Mulilo w Namibii



Skromny kościół w Katima Mulilo



Radość braci i siostr w Namibii była wielka. W tym południowoafrykańskim kraju Główny Apostoł po raz ostatni służył przed dwudziestoma laty. Pod koniec października 2011 roku Główny Apostoł Wilhelm Leber przeprowadził tam dwa nabożeństwa.

Główny Apostoł w Namibii

Namibia jest słabo zaludnionym krajem Afryki Południowej. Liczba mieszkańców wynosi około dwóch milionów, z czego 27000 należy do Kościoła Nowoapostolskiego. Tamtejsze zbory obsługiwane są duszpastersko przez apostoła okręgowego Noela Barnesa (Kraj Przylądkowy). „Warte wspomnienia jest, że uczestnictwo w nabożeństwach w tamtym regionie średnio wynosi ponad 50%”, stwierdził Główny Apostoł w relacji ze swojej podróży.

Pierwsze nabożeństwo podczas ubiegłorocznej podróży przeprowadził w mieście Katima Mulilo, które leży na

północnym wschodzie kraju przy granicy z Zambią i jest stolicą okręgu Caprivi.

Kolejnym etapem podróży była stolica kraju Windhuk, gdzie w wynajętej sali Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo niedzielne 23 października. Na godzinę przed rozpoczęciem nabożeństwa wszystkie miejsca były zajęte oraz odczuwalna była atmosfera pełnego wyczekiwania. Orkiestra nastrojała ponad 1500 uczestników na nabożeństwo, które transmitowane było na cały obszar Kraju Przylądkowego.

„Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposłuszeństwa”.

–Hebrajczyków 4, 11 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry. Witam was serdecznie i raduję się z możliwości spotkania w tym gronie. Odczuwam, że przyszliście z wielkim oczekiwaniem. Niechby nasz Ojciec Niebieski darował wam siłę i radość oraz wszystko, czego potrzebujecie.

Chciałbym was powitać słowem, które znajdziecie w 2. Tymoteusza 3, 1. Tam jest mowa: „*A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy*”. Myślę, że to jest słowo na czasie, ponieważ żyjemy w tych dniach ostatecznych. Świat jest pełen niepokoju, rewolucji i demonstracji. Żyjemy w niespokojnych czasach. Również na płaszczyźnie wiary możemy rozpoznać trudne czasy, zgodnie z przekazem biblijnym. Istnieje wiele religijnych po-

glądów i nie zawsze jest łatwa orientacja i rozpoznanie właściwej drogi. Co w takiej sytuacji można czynić? Moja rada brzmi: Przychodźcie na nabożeństwa. Tu możemy przeżywać naszego Ojca Niebieskiego i otrzymujemy orientację na przyszłość. Przyjmujemy Słowo Boże, także i dziś na tym nabożeństwie. Mam nadzieję, że po dzisiejszym dniu wiew Ducha będzie potężny w waszych sercach. Ma to coś wspólnego z nazwą miasta, w którym się znajdujemy. Czytałem, że Windhuk oznacza „Wietrzny Zakątek”. Niechby Duch Święty wiał w naszych sercach i duszach, abyśmy odczuwali moc naszego Ojca Niebieskiego.

We współczesnym czasie potrzebujemy szczególnej mocy. Im więcej niepokoju, im więcej dezorientacji na

płaszczyźnie religijnej, tym więcej potrzebujemy sił i tym cenniejsze są nabożeństwa. Bez nabożeństw, bez Słowa Bożego bylibyśmy bezsilni i zdeorientowani, ale ze Słowem Bożym i z mocą Bożą mamy jasny kierunek i widzimy drogę prowadzącą do celu wiary.

Żyjemy w trudnych czasach i to się nie zmieni, moi bracia i siostry. To tak pozostanie aż do przyjścia Pana. Nie robię sobie żadnych złudnych nadziei, że w międzyczasie jeszcze raz nastanie zmiana ku dobremu, tak aby każdy był zadowolony i był pokój. Przeciwnie, czasy będą jeszcze trudniejsze.

Z ufnością jednak patrzymy w przyszłość i korzystamy ze Słowa Bożego, aby osiągnąć cel wiary i być godnym na wielki dzień, w którym przyjdzie Pan i zabierze swoich do siebie.



Słowo biblijne nabożeństwa brzmi: *„Starajmy się tedy usilnie wejść do owego odpocznienia, aby nikt nie upadł, idąc za tym przykładem nieposuszeństwa”*. O jakim odpocznieniu jest mowa? Pomyślmy o stworzeniu świata. Wiemy, że Bóg stworzył świat w siedmiu dniach, w siedmiu okresach oraz że siódmego dnia odpoczywał i widział, że wszystko było bardzo dobre. Ten obraz niech dotyczy też naszej drogi wiary. My również chcemy dojść do tego odpocznienia i doświadczyć dnia, w którym wszystko będzie dokończony. Owym odpocznieniem jest więc dzień Pański. Słowo biblijne zawiera jednak ostrzeżenie, że istnieje niebezpieczeństwo, iż z powodu nieposuszeństwa nie dostąpi się odpocznienia. List do Hebrajczyków

przypomina stare przymierze i naród izraelski jako przykład nieposuszeństwa. Nie popełniamy tych samych błędów, nie podążamy w tym samym kierunku co naród starego przymierza. Okazujemy posuszeństwo.

„Nieposuszeństwo” jest twardym słowem. Być może teraz pomyślicie: „Przecież nie jesteśmy nieposuszeni. To jest nam obce. Przecież nie przeciwstawiamy się Słowu Bożemu”. Czy rzeczywiście tak jest, bracia i siostry?

Spójrzmy na naród izraelski. W jego historii znajdujemy przykłady, w jaki sposób stopniowo wkłada się nieposuszeństwo, tak że w końcu nie zważa się na wolę Bożą. Stary lud izraelski rzeczywiście jest dobrym przykładem, na podstawie którego chciałbym wam pokazać, jakie wnioski powinniśmy

wyciągnąć, czego powinniśmy się nauczyć. Dobrze, jeśli przebadamy naszą postawę, wtedy możemy się zmienić i nasze życie kierować według woli Bożej. Nie bądźcie nieposuszeni. Przestrzegajcie Słowa Bożego. Ono nie jest słowem ludzkim, ale jest słowem od Boga, na którym chcemy się koncentrować i które powinno stać w centrum.

Jak doszło do tego, że Izraelici stali się nieposuszeni? Przeżywali przecież cuda, zostali przeprowadzeni przez morze, a ich prześladowcy, Egipcjanie, zostali zatraceni. Zdobyli wolność, której tak przecież pragnęli. Musieli przejść przez pustynię i co się stało? Zaczęli szemrać. Tak mówi Biblia. Zbyt uciążliwe wydawało im się ich życie i patrzeli wstecz zamiast do przodu. Mówili: „Na cóż to? W Egipcie

przecież było nam tak dobrze. Mieliśmy dość jedzenia i picia, a teraz musimy wędrować po tej nędznej pustyni”. Uskarżali się na swój los i na Mojżesza. Byli niezadowoleni z jego przywództwa. W rzeczywistości jednak szemrali przeciwko Bogu. To jest początek nieposłuszeństwa.

Szmerze się i mówi: „Co to ma być, co mówi przewodniczący zboru, apostoł, Główny Apostoł?”. Patrzy się wstecz i mówi: „Dawniej przecież też było dobrze. Dlaczego teraz ma być inaczej?”. To jest początek nieposłuszeństwa.

To burzy waszą wiarę i daje okazję szatanowi zasiać w sercach niezadowolenie, że się w końcu mówi: „Pójdę swoją własną drogą!”.

Pilnujmy się, abyśmy takiemu duchowi nie dawali przestrzeni i nie szemrali przeciwko temu lub tamtemu, a ostatecznie przeciwko Słowu Bożemu. Tak wyglądają pierwsze oznaki nieposłuszeństwa. Jedno musi być dla nas jasne: Kto jest nieposłuszny Słowu Bożemu, ten nie osiągnie celu wiary. Ten nie dojdzie do odpocznienia. To jest ostrzeżenie, które zawarte jest w naszym słowie biblijnym.

Jak wiodło się Izraelitom na wędrownicy? Bóg umożliwił im przeżycie dając mannę z nieba. Manna ta była cudem Bożym, ale z nią wiązały się jednoznaczne reguły, o których czytamy w Piśmie Świętym. Mannę wolno było zbierać tylko na jeden dzień, za wyjątkiem sabatu. W przeddzień sabatu wolno było zebrać zapas na dwa dni, tak że naród izraelski miał dość jedzenia. Możemy sobie wyobrazić, co Izraelici myśleli sobie na temat tej reguły. Pewnie mówili: „Co to znaczy? Możemy przecież każdego dnia nabierać zapasów na dwa dni. Dlaczego nie?”. Bóg zadbał o to, aby



przestrzegali Jego polecenia. Zebrana manna cuchnęła drugiego dnia, była pełna robactwa i nieprzydatna do spożycia. Bóg ustanowił reguły, a nieposłuszni musieli stwierdzić, że nieprzestrzeganie tych reguł wiązało się z konsekwencjami. Druga ustanowiona przez Boga reguła zakazywała zbierania w dzień sabatu. Chociaż Izraelici w przededniu zebrali zapas na dwa dni i mieli wystarczającą ilość jedzenia, to jednak niektórzy w dzień sabatu poszli zbierać mannę. Nic jednak nie znaleźli.

W czym tu uwidacznia się nieposłuszeństwo? Izraelici nie dość poważnie traktowali Słowo Boże. Prawdopodobnie myśleli, że nie trzeba go przyjmować dosłownie, że należy mieć nieco szersze podejście. Na pewno rozumiecie, że i dziś istnieje niebezpieczeństwo niepoważnego traktowania Słowa Bożego. Można pomyśleć: „No dobrze, Słowo Boże Słowem Bożym, ale ja mogę mieć własne zdanie i postępować według swego uznania. Mogę rozwijać swój własny styl życia”.

Bracia i siostry zważajmy na to, abyśmy nie ulegli nieposłuszeństwu. Przestrzegajmy Słowa Bożego i zgodnie z nim żyjemy. Niech nikt nie myśli, że można Słowo Boże traktować niepoważnie, że można je relatywizować!

Traktujmy je dokładnie. Postępujmy zgodnie z tym, co wyraża Słowo Boże. Wszyscy, którzy tak postępują, będą błogosławieni i osiągną cel wiary. Wszyscy, którzy je relatywizują i mówią: „Być może tak jest, być może nie” doświadczą utraty błogosławieństwa i rzeczywistego przeżywania bliskości Bożej. Bądźmy mądrymi. Powtórzę jeszcze raz obydwie sprawy, które są bardzo ważne. To, co Bóg nam mówi, traktujmy poważnie i postępujmy zgodnie z Jego Słowem.

W historii starego narodu izrael-



Grupa flecistek gra przed nabożeństwem





skiego są dalsze przykłady nieposłuszeństwa. Pomyślcie o złotym cielcu. Gdy Mojżesz przez pewien czas był na górze Synaj, wtedy naród sprawił sobie własnego boga – złotego cielca.

Dziś również istnieje niebezpieczeństwo, że sprawiamy sobie złotego cielca. Jeżeli pielęgnujemy własne zdanie i dajemy jemu większą przestrzeń niż Słowu Bożemu, to budujemy sobie złotego cielca. Wtenczas stajemy się nieposłuszni. Nie postępujemy za przykładem narodu izraelskiego. Żyje-

my w trudnych czasach jak słyszeliśmy. Dziś istnieje wiele bożków. Ludzie dążą do bogactwa i nie przestrzegają Słowa Bożego. To jest niebezpieczeństwo współczesnego czasu. Oczywiście każdy stara się jak najlepiej ułożyć swoje życie. W jego centrum jednak powinno być Słowo Boże i wola Boża. Gdy inne sprawy stawiamy w centrum, wtedy nie pomaga nam to w udoskonaleniu i dokończeniu w wierze. Nieposłuszeństwo jest tematem tak samo aktualnym dziś, jak wówczas. Pilnujemy się, abyśmy nie zaczęli szemrać, nie relatywizowali Słowa Bożego oraz nie budowali własnego bożka, złotego cielca.

W Biblii są jeszcze inne przykłady nieposłuszeństwa. Miriam i Aaron pewnego razu przeciwstawili się Mojżeszowi i zapytali: „Czy tylko przez Mojżesza przemawiał Pan? Czy także przez nas nie przemawia?”. (4. Mojżeszowa 12, 2) Zanegowali przywództwo ustanowione przez Boga. Wykazali nieposłuszeństwo. Nie idźmy za tym przykładem, postępujemy inaczej. Wiemy, że słudzy Boży są ludźmi z błędami i słabościami, ale niezależnie od tego są sługami Bożymi. O tym nie zapominajmy. „Czy Pan przemawia tylko przez Mojżesza? Może przecież się

objawić też w inny sposób” – takie poglądy również dziś można spotkać. Uznawajmy jednak współcześnie posłanych apostołów jako posłańców Chrystusa, jako tych, których Bóg nam dał do naszego ocalenia.

Kolejny przykład nieposłuszeństwa: Gdy naród izraelski dotarł do obiecane- go kraju, wysłani zostali zwiadowcy, aby sprawdzić sytuację. Gdy zwiadowcy powrócili, wtedy niektórzy z nich powiedzieli: „*Nie możemy wyruszyć na ten lud, gdyż jest on od nas silniejszy*”. (4. Mojżeszowa 13, 31) Naród izraelski ponownie zaczął szemrać, narzekać i okazywać niezadowolone. Tylko Jozue i Kaleb usiłowali się temu przeciwstawić i dodać otuchy: „*Jeżeli Pan ma w nas upodobanie, to wprowadzi nas do tej ziemi i da nam tę ziemię, która opływa w mleko i miód*”. (4. Mojżeszowa 14, 8) Ci dwaj mężowie mieli zaufanie do Boga. Okazali posłuszeństwo Słowu Bożemu. Pozostali prezentowali własne poglądy.

Czuwajmy nad sobą i starajmy się dojść do odpocznienia, aby nikt nie upadł idąc za przedstawionymi przykładami nieposłuszeństwa. To jest moje przesłanie do wiernych Kościoła terytorialnego Kraj Przylądkowy, do was tu w Namibii i też do wszystkich. Jeżeli będziemy poruszać to słowo w sercu, to stwierdzimy, że jest słowem na czasie i liczne przedstawione aspekty odnajdziemy w naszym życiu. Kierujmy naszym życiem według Słowa Bożego. Niech Bóg da nam łaskę, abyśmy wszyscy weszli do odpocznienia. To będzie wspaniały dzień i niekończąca się radość. Uczynimy wszystko, abyśmy osiągnęli ten cel i stali się godni przyjęcia przez Pana. Wykorzystujmy więc czas, a życie prowadźmy według zasad Bożych, a nasz Ojciec Niebieski niechby dał ku temu niezbędne siły.



W co wierzymy

Pierwszym krokiem do opracowania nowego katechizmu było powołanie przez Głównego Apostoła Richarda Fehra w dniu 6 marca 2003 roku zespołu „Wiara Nowoapostolska”.

Zadaniem zespołu było przygotowanie obszernego opracowania, dokumentującego nowoapostolską wiarę celem udostępnienia zainteresowanej publiczności.

Katechizm w tworzeniu – część pierwsza

„Kto zna naszą wiarę i uważnie czyta publikację „Pytania i odpowiedzi o wierze nowoapostolskiej” ten stwierdza, że w niektórych punktach nie jest zgodna z aktualnym stanem naszej nauki i bazuje na starym przekładzie biblijnym. Może też wzbudzić się myśl, że ta publikacja nie odpowiada już współczesnej formie i wymogom naszego czasu”. Tymi słowami Główny Apostoł Fehr 6 marca 2003 roku w międzynarodowej administracji Kościoła Nowoapostolskiego powołał do życia zespół pod nazwą „Wiara Nowoapostolska”.

Jesienią 2001 roku Główny Apostoł powołał grupę

roboczą, w skład której wchodziłi apostołowie Bernhard Meier, Joachim Quittenbaum i Klaus Zeidlewicz, i upoważnił ją do zebrania argumentów: Co przemawia za przeredagowaniem publikacji „Pytania i odpowiedzi o wierze nowoapostolskiej”, a co przemawia za opracowaniem zupełnie nowego dzieła. Zadanie to obejmowało też analizę skutków i wymogów: W jaki sposób należy opracować nowe dzieło, jak długo to potrwa, ile osób trzeba będzie zaangażować, jaki będzie koszt opracowania i w jakiej formie ostatecznie ma się ukazać to dzieło?

Po analizie wyników pracy grupy roboczej, Główny Apostoł i apostołowie okręgowi doszli do przekonania, że podstawową publikacją pt. „Pytania i odpowiedzi o wierze nowoapostolskiej” należy zastąpić nowym i obszerniejszym dziełem. Do życia został powołany zespół „Wiara Nowoapostolska”. W skład zespołu wchodziłi: Apostoł Wilhelm Hoyer jako przewodniczący, biskup Gerhard Irmer jako menadżer projektu oraz apostołowie: Herbert Bansbach, Jens Korbien, Bernhard Meier, Gert Opdenplatz, Joachim Quittenbaum, Hans-Peter Schneider, Karlheinz Schumacher, Klaus Zei-



Główny Apostoł Wilhelm Leber (7 od lewej) z członkami zespołu „Wiara Nowoapostolska”

dlewicz i kapłan Bodo Iloff.

Później dołączyli dalsi członkowie, a wśród nich apostołowie: Dieter Prause, Klaus Katens, Heinz Kreuzberger, starszy okręgowy Fritz Göller, ewangelista okręgowy Rolf Oster, pasterz Jürgen Kramer, kapłan Reinhard Kiefer i siostra Susanne Raible.

Całokształt przedsięwzięcia związany jest z wielkim nakładem. Podobne dzieła wielkich Kościołów chrześcijańskich powstawały przez lata, a nawet dziesięciolecia z zaangażowaniem bardzo wielu specjalistów. To porównanie uwidacznia, ile wysiłku trzeba włożyć w celu realizacji przedsięwzięcia związanego z opracowaniem katechizmu nowoapostolskiego.

Do nowego dzieła weszły też rezultaty prac innych zespołów i grup roboczych, np. artykuły z serii „Nauka i poznanie”.

W katechizmie przewidziane są następujące rozdziały:

- Objawienia Boże
- Wyznanie wiary
- Trójca Boża
- Człowiek potrzebujący zbawienia
- Przykazania
- Kościół Chrystusa
- Urzędy kościelne
- Sakramenty
- Życie po śmierci
- Dokończenie planu zbawienia Bożego
- Aspekty historii chrześcijaństwa
- Nabożeństwo, błogosławieństwo i duszpasterstwo
- Chrześcijanin nowoapostolski i jego życie w wierze.

Dzieło skierowane jest nie tylko do wiernych bądź nauczycieli kościelnych czy sług Bożych, ale do wszystkich czytelników zainteresowanych wiarą nowoapostolską. Stąd też konieczna jest obszerna prezentacja zagadnień i forma językowa odpowiadająca takiemu szerokiemu spektrum wymogów, aby wiara nowoapostolska zrozumiana była też przez osoby, które nie należą do Kościoła.

Zespół „Wiara Nowoapostolska” składa się z trzech podgrup: koordynacyjnej, teologicznej i redakcyjnej. Pracami zespołu kieruje przewodniczący oraz trzej przewodniczący podgrup roboczych, a także menadżer projektu.

Dzieło powstaje w ścisłej współpracy zespołu z Głównym Apostołem i apostołami okręgowymi.



Główny Apostoł Fehr 6 marca 2003 roku powołał zespół „Wiara Nowoapostolska”



Katechizm skierowany jest do wiernych i zainteresowanych wiarą nowoapostolską



Kościół Chrystusa bazuje na Piśmie Świętym



Katechizm zawiera obszerne wyjaśnienie sakramentów

Dzień urlopu dla „Naszej Rodziny”

Kiedy docierały do nas z zachodu czasopisma kościelne, to przechodziły od rodziny do rodziny, od czytelnika do czytelnika i nie było nic, co nie zostałoby przeczytane. Czasopisma te były dla nas drocenne.

W latach osiemdziesiątych utrzymywałem kontakt listowy z pewnym sługą z Badonii-Wirtembergii. Któregoś razu napisałem mu o tym, że mieliśmy w NRD Dzień Młodzieży, na który jako gość przybył apostoł Kainz z Austrii oraz że dla młodzieży naszego podokręgu zabrakło miejsca w kościele, więc siedzieliśmy na podwórzu kościelnym przed monitorami i w ten sposób korzystając z przekazu uczestniczyliśmy w nabożeństwie.

Kilka tygodni później ten sługa zobaczył artykuł w „Naszej Rodzinie” na temat naszego Dnia Młodzieży, a także zdjęcie chóru i wiernych siedzących na podwórzu kościelnym. Chciał mi sprawić radość i wysłał mi małą paczkę z różnymi rzeczami, a wśród nich również ten numer „Naszej Rodziny”. Nie liczył się jednak ze służbami bezpieczeństwa NRD. Zamiast paczki otrzymałem pismo z urzędu celnego z wezwaniem na przesłuchanie bez podania przyczyny. Chciałem czy nie, musiałem wyruszyć w drogę do odległego o 60 km miasta wojewódzkiego. W tym celu musiałem też wziąć dzień urlopu. To trochę mnie bolało, ponieważ w trakcie roku należało się tylko dwa i pół tygodnia urlopu.

Gdy w urzędzie celnym z mieszanymi uczuciami usiadłem naprzeciwko urzędnika, wyciągnął ze skrytki otwartą paczuszkę, a z niej egzemplarz „Naszej Rodziny”. Ostrymi słowami mnie pouczył o zakazie przywozu czasopism i że cała przesyłka zostanie skonfiskowana. Chociaż z pewnym trudem, ale spokojnie i uprzejmie powiedziałem do niego:

„Proszę sobie przeczytać całe czasopismo od początku do końca. Chociaż nie znam tego wydania ani zawartej w nim

treści, to jednak jestem pewien, że nie ma tam ani jednego słowa przeciwko NRD, klasie robotniczej i przeciwko pokojowi”.

Urzędnik przez pewien czas przeglądał czasopismo i znalazł artykuł z naszego Dnia Młodzieży. Zaczął go czytać, a gdy to zauważyłem, powiedziałem: „Widzi Pan, nawet zachodnie czasopismo publikuje artykuł na temat Dnia Młodzieży Kościoła Nowoapostolskiego w NRD. Na ten zjazd młodzież przybyła nawet specjalnym pociągiem za zgodą władz NRD”.

To musiało go przekonać. Mamrocząc coś pod nosem przesunął w moim kierunku paczuszkę wraz z „Naszą Rodziną”, po czym dodał: „Niech Pan znika”. Jak powiedział, tak też zrobiłem. Z wdzięcznym sercem wziąłem paczkę, „Naszą Rodzinę” i wyszedłem.

Nie trzeba nadmieniać, że na następnym spotkaniu młodzieży oraz na próbie chóru wszystkim pokazałem artykuł wraz ze zdjęciami z nabożeństwa. Rzeczą oczywistą było, że radowali się z tego tak samo jak ja.

Tyle z mojego przeżycia na temat „Naszej Rodziny” otrzymanej za zgodą władz. A było to wydanie z 5 stycznia 1984 roku. Jak już nadmieniłem, nasze czasopisma zachowały dla mnie swoją wartość aż do

dzisiaj, kiedy regularnie i bez przeszkód je otrzymuję. Nie muszę też w tym celu brać dnia urlopu. Być może gdzieś na świecie dzisiaj jeszcze są podobne lub nawet gorsze sytuacje i trudności w zdobywaniu literatury i czasopism kościelnych. Dla nas jednakże uzasadnione jest pytanie: Czy czasopisma mają jeszcze dla nas wartość? Czy pamiętamy o tym, że Pan nam daje coś wielkiego także poprzez czasopisma?

*Mieszkałem w NRD.
Przez długi czas nie
mieliśmy żadnych
publikacji kościelnych.
A kiedy czasami „Nasza
Rodzina” lub inna
publikacja w jakiś
sposób przedostała się
do nas przez kontrolę
graniczną, wtedy
trzymanie jej
w ręku i czytanie było
czymś szczególnym.*



To leżało w rękach Bożych

Namibia (dawniej kolonia niemiecka o nazwie Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia) pod wieloma względami jest wyjątkowym krajem. Wielkie połacie kraju są niezamieszkałe i występują duże odległości pomiędzy terenami zasiedlonymi. Od wybrzeża bezpośrednio z plaży można przejść na niekończące się piaszczyste wydmy pustyni namibijskiej. Kontrastowość tego kraju pokazuje również różnorodność wśród ludności. Mieszkają tu różne grupy etniczne: Herero, Damara, Nama, San, Tswana, Owambo oraz wiele innych. Połowa ludności zalicza się do grupy Owambo.

Od kilku lat odpowiadam duszpastersko za wiernych w naszym Kościele w Namibii. W tym czasie częstokroć przeżywałem sytuacje, w których doświadczałem ewidentnej pomocy z ręki Boga. Jedno przeżycie szczególnie pamiętam. Miało wielki wpływ na rozwój Kościoła w regionie zwanym Owambolandem. Nasz apostoł okręgowy zarządził spotkanie apostołów i biskupów w Walvis Bay. Podczas tej konferencji wyraził swoje ubolewanie, że w Owambolandzie, którego powierzchnia wynosi 6% powierzchni kraju, a w którym żyje ponad połowa mieszkańców Namibii nasz Kościół ma tylko niewiele wiernych.

To życzenie apostoła okręgowego stało się sprawą priorytetową. Chciałem podjąć działania, aby nauka naszego Kościoła rozszerzyła się w tej części kraju. Po konferencji apostoł okręgowy poprosił mnie, żebym jeszcze przez kilka dni pozostał w Namibii i odkrył drogi do urzeczywistnienia jego życzenia, żeby też wśród ludu Owambo rozszerzyło się dzieło Boże. Przyrzekł też, że będzie się za mnie modlił. Wszystkie kroki, które podejmowałem kończyły się jednak w ślepych zaułku. Kiedy wydawało mi się, że wszystkie działania były daremne, postanowiłem polecieć z powrotem do domu. Czuję się przyniębiony. Przecież również gorąco się modliłem, żeby Pan błogosławił moje starania, a tu ani iskiereki nadziei.

Podczas lotu do domu w samolocie rozmawiałem z pasażerem siedzącym obok mnie. Po wstępnej konwersacji nie dowierzałem moim uszom, gdy usłyszałem, że pracuje w Walvis Bay, że jest z plemienia Owambo i że tam właśnie jest jego dom.

Spontanicznie opowiedziałem mu o naszej wierze i o zamiarach głoszenia jej w tamtym regionie. Ku mojej radości



Główny Apostoł z apostołem Johnem Krielem (pośrodku) witają się ze sługami okręgowymi w Windhuku

mężczyzna okazał wielkie zainteresowanie. Dowiedziałem się, że do mojego miasta, gdzie mieszkam, udawał się tylko na nabożeństwo. Przyrzekł i też przyszedł. Po nabożeństwie obiecał, że rozda wśród swojego ludu materiały informacyjne o naszej wierze oraz CD z nagraniami naszych chórów.

Następnego dnia rano wstałem i postarałem się o to, aby dostarczyć wszystkie materiały zanim ten mężczyzna odleci do domu. Dotrzymał słowa i rozdał materiały wśród swoich krewnych i znajomych. Dziś w tamtym regionie nasz Kościół liczy ponad 650 wiernych w dziesięciu zborach. Cztery zbory mają już własne obiekty sakralne.

Dzięki temu doświadczeniu Bóg na nowo mi pokazał, że jest wszechmocny. Gdzie kończy się ludzka zdolność, tam Pan otwiera drzwi. Na marginesie jeszcze dodam, że ów człowiek, który propagował w swoim regionie nasz Kościół, od czasu do czasu uczęszcza na nabożeństwa, ale nie przystąpił jeszcze do Kościoła.

John Kriel

Apostoł John L. Kriel urodził się 25 czerwca 1956 roku. Apostołem został ustanowiony 15 grudnia 1996 roku. Działa w Kościele terytorialnym Kraj Przylądkowy oraz w niektórych okręgach Republiki Południowej Afryki i w Namibii.

Azja / Afryka / Australia



Bangladesz: Pomoc dla niemowląt

Rokrocznie w Bangladeszu umierają tysiące małych dzieci, ponieważ częstokroć brakuje podstawowych wyprawek. Dlatego kilka sióstr z okręgu kościelnego Kitchener w Kanadzie zebrało używaną odzież niemowlęcą i koce, a także zorganizowały transport do Bangladeszu. Tam apostoł okręgowy Mark Woll, apostoł okręgowy pomocniczy John Sobottka i apostoł Ken Kreutner przekazali pilnie potrzebne rzeczy siostrze Halder (na zdjęciu), żonie działającego w tamtym kraju apostoła, która jest położną, a ona rozdzieliła ubranka wśród ciężarnych kobiet.

Rwanda: Młodzież ofiarowała na budowę kościoła

W dniu 16 listopada 2011 roku apostoł Kindangu Wingi (Dem. Rep. Konga), któremu towarzyszył pasterz Peter Glatz z Kanady, wyświęcił kościół w Kanazi. Do nowego kościoła można dotrzeć tylko pieszo, pokonując około trzykilometrową drogę. W ten sposób bracia i siostry dostarczali tam również materiały budowlane. Budowę kościoła sfinansowały ofiary młodzieży ze zboru Kitchener w Kanadzie.

Apostoł Wingi przecina wstęgę podczas otwarcia kościoła w Kanazi



Indonezja: Wyświęcenie kościoła na Borneo

Zbór Karangliwar na południu Kalimantan, indonezyjskiej części wyspy Borneo, radował się z nowego domu Bożego. Kościół wyświęcił 15 listopada 2011 roku apostoł okręgowy Urs Hebeisen (Azja Południowo-Wschodnia). Wśród 171 uczestników uroczystości obecni też byli przedstawiciele władz lokalnych oraz delegacje innych Kościołów chrześcijańskich. Zbór Karangliwar założony w 1986 roku po raz pierwszy otrzymał masywny obiekt sakralny. Dzięki zaangażowaniu licznych braci i sióstr został wybudowany w ciągu siedmiu miesięcy i przekazany do służby Bożej.



Bracia i siostry przed nowym domem Bożym

Zmiana odpowiedzialności duszpasterskiej

Główny Apostoł Wilhelm Leber obwieścił informację, że za jego zgodą z dniem 11 listopada 2011 roku wyspy południowego Pacyfiku, takie jak: Samoa Amerykańskie, Guam, Wyspy Marshalla, Mikronezja, Mariany Północne i Samoa przeszły z obsługi Kościoła terytorialnego USA pod obsługę Kościoła terytorialnego Australia. Tym samym teraz należą do obszaru działania apostoła okręgowego Andrew Andersena.

Zdjęcie na okładce: „Długa ściana” pustyni namibijskiej wzdłuż wybrzeża Atlantyku